

WIKILEAKS CZĘŚCIĄ ROZGRYWKI ROSYJSKIEGO WYWIADU?

Julian Assange, słynny założyciel WikiLeaks, miał stworzyć w ambasadzie Ekwadoru centrum dowodzenia, z którego próbowano oddziaływać na ostatnie amerykańskie wybory prezydenckie. Co więcej, sama placówka dyplomatyczna mogła stać się miejscem, w którym rosyjskie służby specjalne przekazywały WikiLeaks wykradzione materiały.

Założyciel słynnego i równie kontrowersyjnego portalu WikiLeaks, Australijczyk Julian Assange, miał wykorzystywać swój pobyt w ambasadzie Ekwadoru w Londynie do działań wymierzonych w amerykańskie wybory prezydenckie w 2016 r. Jednocześnie, w trakcie jego pobytu w placówce dyplomatycznej mogło dochodzić do spotkań z osobami przekazującymi dane od rosyjskich służb specjalnych. Dzięki temu, portal WikiLeaks mógł publikować m.in. wykradzione materiały odnoszące się w głównej mierze do ówczesnego kandydata Partii Demokratycznej Hillary R. Clinton.

Rewelacje, podane przez amerykańską stację CNN, jak i „The Times”, mają być oparte przede wszystkim na specjalnych raportach bezpieczeństwa, przygotowanych dla władz Ekwadoru przez jedną z prywatnych firm branży doradczej i analitycznej UC Global, z Hiszpanii. Przypomnieć należy, że wcześniej, o specyficznej roli WikiLeaks, w działaniach wymierzonych w amerykańskie wybory, wskazywano w oparciu o raport Muellera.

Czytaj też: [Szpiegowskie tło irańskiego kryzysu](#)

Co więcej, CNN przeprowadziło również wywiad z byłym prezydentem Ekwadoru, Rafaelem Correa. On również przyznał, że Assange mógł w sposób niewłaściwy wykorzystać ochronę (azyl polityczny), jaką mu udzielono w trakcie jego urzędowania w ambasadzie tego państwa. Przypomnijmy, że doszło do tego w obliczu zarzutów płynących ze Szwecji, w związku z którymi Assange mógł zostać przekazany przez Brytyjczyków władzom tego skandynawskiego państwa. Cytowany były prezydent nie zgodził się jednak z hipotezą mediów, iż Assange niejako przejął kontrolę nad funkcjonowaniem ambasady Ekwadoru.

Zgodnie z ustaleniami śledczych, to właśnie nie kto inny jak Assange, i to bezpośrednio z ambasady Ekwadoru, miał osobiście nadzorować publikację słynnych e-maili H.R. Clinton. Zaś przed upublicznieniem kluczowych danych spotykał się z hackerami, m.in. z Niemcami Andrew Muellerem-Maguhnem i Berndem Fixem, których wskazuje się jako potencjalnych kurierów, przekazujących materiały wykradzone najprawdopodobniej przez Rosjan. W dodatku, podczas kilkuletniego pobytu w ambasadzie Assange spotykał się z Rosjanami powiązаныmi z Rosją. Chodzi m.in. o Nikołaja Bogaczychina, szefa londyńskiego biura propagandowej rosyjskiej telewizji RT, który także podczas jednej z wizyt miał przekazać mu dysk USB.

Czytaj też: [Bellingcat publikuje nazwiska osób odpowiedzialnych za zestrzelenie malezyjskiego samolotu pasażerskiego nad Ukrainą](#)

Przypomnijmy, że sam Assange pojawił się w pewnym okresie regularnie na antenie rosyjskiego propagandowego medium by służyć komentarem. W ujawnionym oryginalnie przez CNN raporcie zaznaczono, że Assange stworzył również listę osób, które miały prawo odwiedzać go bez konieczności poddawania się wcześniej kontroli bezpieczeństwa, a w obawie przed podsłuchami część spotkań odbywał nawet w damskiej toalecie.

Assange odsiaduje obecnie karę 50 tygodni pozbawienia wolności w Wielkiej Brytanii za zlekceważenie wezwania do stawienia się w sądzie w 2012 roku i próbę uniknięcia sprawiedliwości przez skorzystanie z azylu politycznego w ambasadzie Ekwadoru w Londynie. Szef WikiLeaks ukrywał się tam od czerwca 2012 roku do kwietnia 2019 roku, próbując uniknąć zatrzymania w związku z wydanym przez Szwecję międzynarodowym nakazem aresztowania w sprawie oskarżeń o molestowanie seksualne i gwałt. Został aresztowany gdy władze Ekwadoru podjęły decyzję o cofnięciu udzielonego mu azylu politycznego i pozwoliły brytyjskiej policji na wejście na teren placówki dyplomatycznej. Było to m.in. związane z faktem, że wspomnianego już prezydenta Ekwadoru Corree zastąpił Lenin Moreno.

Czytaj też: [MI5 wymaga szybkiego doinwestowania. Co z ABW?](#)

Jednocześnie w lutym 2020 roku rozpocznie się sprawa dot. amerykańskiego wniosku o ekstradycję Assange'a do Stanów Zjednoczonych, w związku z 18 zarzutami, w tym dotyczącymi współpracy z Chelsea Manning przy złamaniu hasła do zastrzeżonego zbioru danych, które zostały później opublikowane przez WikiLeaks.

Wokół sprawy Assange i WikiLeaks toczy się obecnie otwarta wojna informacyjna (widać to szczególnie w aktywności mediów z Rosji, ale również w narracji w samych Stanach Zjednoczonych), gdzie sama sprawa ujawnienia danych jest jedynie jednym z wątków. Albowiem, na pierwszy plan wysuwa się teraz sprawa roli rosyjskiego wpływu na amerykańskie wybory w 2016 r. i ostateczny tryumf Donalda Trumpa. Do tego dochodzi walka prawników, obejmująca kwestie potencjalnej ekstradycji Assangea. Nie można zapomnieć, że mamy również do czynienia z wątkiem obejmującym cyberbezpieczeństwo, a także spór o granice wolności słowa, itd. Tak czy inaczej, po ostatnich rewelacjach wyraźnie widać, że Assange był częścią globalnego starcia różnych interesów politycznych oraz wywiadowczych, i co najważniejsze zaakceptował taką rolę.

PAP/CNN/JR